

DZIENNIK BAŁTYCKI

GDĄSK. TARG DRZEWNY 3/7

B

wydanie
2 3 8 1 0 -10-1974

Nr z dn.

„Dwa klony“



Teatr Jaracza w Elblągu wystawia bajki zaledwie raz w roku i przy tej okazji stale i uparcie powtarzam, że to stanowczo za mało; do znudzenia też oferuję swój projekt stworzenia stałej sceny dziecięcej i to nie tylko dla dzieci, ale i z dziećmi. Można by przecież przy teatrze stworzyć zespół dziecięcy, który by występował w tych bajkach, w uzupełnieniu do kilku dorosłych aktorów, grających role wiodące. Bajki byłyby wtedy wzbogacone o różne tańce np. grzybków, krasnoludków, listków, czy motylków; dzieci też mogłyby stworzyć jakiś chórerek no i grać epizodzik. Ogiś w zamierzonej przeszłości za czasów mego dzieciństwa tak było w wielu teatrach prowincjonalnych, a Warszawa miała jeden teatr wyłącznie dla dzieci. A teraz w różnych miastach są dziecięce teatry kukielkowe, a u nas nic. Dlaczego? Mówi się wiele o tym, że teatr musi sobie widza wychować — ale jak? Dorosłych się już zwykle nie wychowuje — a dla dzieci jedna kropla na rok, to chyba zbyt skąpo.

Istnieje też duża luka w repertuarze teatralnym dla widza w wieku od 11 do 16 lat. A wystawiano kiedyś sztuki o młodzieży szkolnej i różne adaptacje lektur, które bardzo pomagały młodzieży w rozbudowaniu wyobraźni literackiej i wiązały ją z teatrem ściślejszą więzią. Korzyść byłaby olbrzymia i obopólna, bo i teatr miałby więcej „kompletów” na widowni i satysfakcję pedagogiczną.

Powtarzam to przy okazji każdej bajki, gdyż siedząc na widowni wśród podnieconych radości tłumów milusińskich, ogromnie mi ich żal, że na następne „wielkie przeżycie teatralne” będą czekać cały rok. Może jednak mój głos nie będzie bez końca głosem wołającego w puszczy.

Bajka pt: „DWA KLONY” Eugeniusza Szwarca, to piękna opowieść o młodości matki, która potrafi wszystko przetrwać, aby ratować swoje dzieci. Jest w niej i tajemniczy

las i chatka na kurzej stopce i Baba Jaga i dobre zwierzęta... Teatr Jaracza wystawił ją bardzo starannie i efektownie. Malownicze dekoracje Danuty Pogorzelskiej, urokliwe kostiumy, świetne efekty pirotechniczne, dodające emocji, dobrze skomponowany przez BOHDANA GŁUSZCZAKA ruch sceniczny, no i ciepło, prawdziwie po macierzyńsku zagrana rola matki przez WANĘ BAJOWĄ. BARBARA OKOŃSKA - KOZŁOWSKA z dużym wdziękiem kreuje postać Jasia, a Miś — STEFAN KAKOL, kot — JANINA KRAWCZYKIEWICZ i pies — ANDRZEJ SKUBISZ — budzą szczerą entuzjasm na widowni.

Babę Jagę odtwarzają dwie aktorki (WITOLDA CZERNIAWSKA i BOŻENA BORZYMSKA) — w iagentycznych kostiumach i maskach. Nie zdołałam nie stety dostrzec sytuacyjnego uzasadnienia dla tego „rozdwojenia”, ale natomiast stwierdziłam, że niektóre dzieci mają dobry słuch i spostrzegawczość, gdyż na przerwie jeden maluch drugiemu tłumaczył, że: „tych Bab Jag jest dwie, a żeby czarować ludzi, udają, że jest jedna”.

Także pewne zastrzeżenia budzi niezbyt precyzyjna aparatura dźwiękowa, za pomocą której przemawiają dwa zaczarowane klony.

Ale w sumie spektakl bardzo udany i z wielkim przejęciem przyjmowany przez młodocianą widownię. A na zakończenie uparte pytanie: czy na następną bajkę będziemy znów czekać cały rok?

JANINA RAYSKA